ПЛОВДИВСКИ УНИВЕРСИТЕТ „ПАИСИЙ ХИЛЕНДАРСКИ“ – БЪЛГАРИЯ
НАУЧНИ ТРУДОВЕ, ТОМ 63, КН. 1, СБ. В, 2025 – ФИЛОЛОГИЯ,
PAISII HILENDARSKI UNIVERSITY OF PLOVDIV – BULGARIA
RESEARCH PAPERS, VOL. 63, BOOK 1, PART C, 2025 – LANGUAGES AND LITERATURE

DOI 10.69085/ntf2026c093

PROZA POLSKIEJ PROZY LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH XX WIEKU. CODZIENNOŚĆ NAUCZYCIELA

Maciej Krzemiński
Państwowa Akademia Nauk Stosowanych, Włocławek, Polska

THE PROSE OF POLISH PROSE FROM THE 1960S. THE DAILY LIFE OF A TEACHER

Maciej Krzemiński
State Academy of Applied Sciences, Włocławek, Poland

maciej.krzeminski@pans.wloclawek.pl

The article discusses phenomena characteristic of the 1960s Polish prose, in which the issue of everyday life is expressed through realistic narrative. The topic outlined in the title is exemplified by novels written by authors associated with the so-called *little realism* movement illustrating the everyday lives of young teachers beginning their professional careers. The presentation of the protagonists' fates in the discussed prose serves to depict everyday life as a form of existence oriented toward the present moment, survival, and, in a certain sense, as a mechanism limiting individual freedom.

Key words: prose, small realism, everyday life, teacher

W artykule wieloznaczność słowa proza zostanie zaprezentowana na przykładzie twórczości wybranych polskich pisarzy. Zostanie także podjęta próba przedstawienia realiów codzienności, obecnych w prozie, rozumianej jako forma wypowiedzi (w tym wypadku niewielkich rozmiarów powieści) z czasów określanych jako „mała stabilizacja”. Czasów zdominowanych tzw. „prozą życia”. Okres ten obrazowo i syntetycznie scharakteryzował Piotr Kuncewicz „Było skromnie, ale ani głośno, ani chłodno” (Kuncewicz 1994: 166).

Kategoria codzienności w refleksji badawczej pojawia się od dawna. O początkach odkrywania codzienności jako istotnego zjawiska opisującego

życie człowieka, znakomicie pisze Grażyna Borkowska. Badaczka dokonuje wnikliwego przeglądu zakresu semantycznego słowa codzienność, co między innymi, prowadzi ją do konkluzji związanej ze znaczeniem codzienności jako synonimu „przygnębiającej prozy życia, jak i przestrzenią miłej sercu swojskości" (Borkowska 2007: 30). Borkowska dostrzega zbieżność czasu, w którym w kulturze europejskiej pojawiła się tematyka życia codziennego, autobiografii, indywidualizmu i kwestia związana z pojęciem wolności, zarówno osobistej, jak i społecznej. W takim ujęciu, przywołanych zagadnień, codzienność wyraża sposób istnienia podmiotu w świecie. Istnienia prowadzącego zarówno do realizacji narzucanych wzorców, jak i aktywnego stosunku do otoczenia (Borkowska 2007: 38). Z kolei Błażej Brzostek opisując codzienność kobiet w czasach Polski Ludowej definiuje ją jako powszechnie znany i powtarzany układ zdarzeń komponujący „się we wzory, które dość trudno przypisać do pojęcia wolności" (Brzostek 2025: 17). Codzienność układa się zatem w pewien wzór, który nie tylko rytmizuje kolejne zajęcia i czynności ale także ograniczającą siatkę zajęć. Ta siatka, a nawet pajęczyna, prowadzi do zniewolenia bowiem uwikłanie w codzienny rytm, ma w sobie swoistą formę opresyjności, wynikającą z konieczności wykonania określonych czynności, konieczności, które w istocie są zabieganiem o przetrwanie.

Proza „małego realizmu" to proza dnia codziennego, której atrybutami są powtarzalność, regularność i rutyna. A wszystko to zdominowane przez rytm fizjologiczny, a więc sen, odżywianie i wypróżnianie, wysiłek fizyczny, przemieszczanie się, wykonywanie niezbędnych czynności: ubieranie, mycie, czy przygotowanie posiłku lub łóżka do spania. Powtarzalność wyznacza także praca zawodowa wykonywana w określonych godzinach i w określonych zakresach czynności. Równie powtarzalne są sposoby spędzania wolnego czasu, lub czasu wolnego od pracy (zarówno zawodowej, jak i tej koniecznej do minimum egzystowania). Słuchanie radia, muzyki, wizyty w lokalach gastronomicznych lub u znajomych czy spacery to niektóre z najbardziej z oczywistych przykładów. Nie zawsze codzienność musi implikować zwyczajność, te same czynności i rytm stają się nieco inne wówczas gdy w życie ludzkie wkraczają silne uczucia (zakochanie, nienawiść) lub niespodziewane wydarzenia.

Na potrzeby niniejszego opracowania przyjmuję, że opisany w realistycznych, zazwyczaj niewielkich rozmiarów, utworach prozatorskich (mini powieść lub długie opowiadanie[1]) świat codzienności wyznaczają następujące elementy: powtarzalność rytmu dnia, wielokrotne przywoływanie

[1] Marian Stępień użył określenia pół-powieści, pół-opowiadania, zob. (Stępień 1967: 104).

i opis tych samych czynności (na przykład śniadania, obiady, podróże do pracy), niewielka perspektywa czasowa – trwanie w teraźniejszości z rzadka przywołanymi odniesieniami do przeszłości (jedynie ogólnikowe refleksje) z zaledwie zarysowanym i nieodległym horyzontem przyszłości. Inne istotne elementy to dający odtworzyć się świat materialny otaczający jednostkę, pozwalający ocenić jej warunki bytowe, zarówno w przestrzeniach publicznych, jak i miejscach prywatnych. Elżbieta Tarkowska w swoich rozważaniach na temat codzienności dochodzi do wniosku, że jest w niej element trwałości, i doprecyzowuje, że jest „to trwałość i powtarzalność teraźniejszości; jakkolwiek mocno oparte na przeszłości, życie codzienne jest domeną teraźniejszości. Specyfika codzienności to – odtwarzanie, stabilność, ciągłe trwanie" (Tarkowska 1992: 69). Powyższe uwagi dotyczą opisu dnia codziennego, lecz aby precyzyjniej wskazać jaki typ utworów stanowi zbiór, o którym w dalszej części będzie mowa, warto zawęzić go do pojęcia codzienności wyrażonej realistyczną prozą.

Codzienne stabilizowanie trwania

O okresie „małej stabilizacji" wypełnionym zmaganiami z dniem codziennym w Polsce Ludowej mówi się, że był to czas Gomułki (od nazwiska I Sekretarza PZPR Władysława Gomułki). Wspomniany okres otwiera przełom z 1956 roku, zamyka dramatyczny grudzień 1970 roku. Piotr Kuncewicz w opisie lat sześćdziesiątych XX wieku w PRL używa sformułowania „martwota polityczna" i, w odniesieniu do literatury, stwierdza, że została

> całkowicie wyzwolona z serwitutów politycznych […] Pisać można, o czym kto chce i jak chce, byle to nie zawierało jakichś bezpośrednio krytycznych akcentów pod adresem władzy i oficjalnej ideologii.
>
> (Kuncewicz 1994: 166)

Bezpieczeństwo obywatela było pozorne, ale jeśli nie przekraczał dozwolonych przez ówczesną władzę zachowań, mógł w miarę spokojnie egzystować, najlepiej zanurzony w krąg spraw codziennych. Marian Stępień o literaturze w latach sześćdziesiątych XX wieku pisał:

> Powieści środowiskowe, ów współczesny «mały realizm» z bohaterem «w miarę normalnym», powinny przyciągać uwagę socjologa. Znajdzie on w nich obiektywizację pewnych postaw, wynik przemyśleń młodego pokolenia pisarzy, obraz wysuwanych przez nich ideałów.
>
> (Stępień 1967: 103)

Debiuty, literatura i realia

Egzemplifikację tematyki artykułu, a zatem przegląd utworów odwołujących się do realiów codzienności, małych perspektyw, zwyczajnych zdarzeń, stanowić będą teksty pisarzy debiutujących po 1956 roku. Byli to twórcy wchodzący zarówno w literacką profesję, jak i w dorosłe życie. Spośród bogatego zbioru powieści i opowiadań opisujących, „rzeczy i sprawy codzienne, zwykłe i mało interesujące" jak wskazuje w definicji prozy *Słownik języka polskiego* PWN[2] w artykule zostaną przywołane utwory Adama Augustyna (określonego przez Piotra Kuncewicza papieżem „małego realizmu"), Ryszarda Miernika i Emila Bieli, czyli pisarzy zaliczanych do nurtu „małego realizmu"[3]. Wybór powyższych twórców nie jest przypadkowy, ich debiuty książkowe miały miejsce w zbliżonym czasie *Matoł* Ryszarda Miernika i *Orzeł i orzełek* Adama Augustyna to rok 1964, *Pasaże*, Emil Biela, opublikował w 1967 roku. Ten ostatni z przywołanych pisarzy był też najmłodszym, urodził się bowiem w 1939 roku, Adam Augustyn w 1936, zaś Ryszard Miernik w roku 1929. Wszyscy także ukończyli filologię polską i pochodzili z rodzin robotniczych. Pracowali w szkole jako nauczyciele i związali swoje losy, a często też twórczość z określonymi miejscami Miernik z Kielcami, Augustyn Krakowem zaś Biela z Myślenicami i Krakowem[4].

Nauczycielski dzień w migawkach literackich

Osią podjętych rozważań będzie motyw codzienności wyrażony realistyczną prozą. Analiza zostanie dokonana na podstawie kompilacji historii i losów nauczycieli – zwyczajnych i niepozornych bohaterów powieści, pochodzących z różnych środowisk Polski Ludowej lat sześćdziesiątych XX wieku. W odniesieniu do wybranych utworów zostanie podjęta próba rekonstrukcji przebiegu jednego dnia powszedniego.

W debiutanckich powieściach Miernika, Augustyna i Bieli, główni bohaterowie – nauczyciele, w swoich relacjach biegu spraw zawodowych oddają realia pracy w szkole ale także koloryt związany z funkcjonowaniem otoczenia, w którym istniała dana placówka dydaktyczna. W powieści *Matoł* Ryszarda Miernika bohater został skierowany do pracy w szkole średniej (Kuźnica) na etat języka polskiego. Nie lubi kierownika szkoły, co zresztą

[2] https://sjp.pwn.pl/slowniki/proza.html (dostęp:12.12.2025).
[3] Mieczysław Orski wymienia tych pisarzy w jednym z najważniejszych opracowań na temat „małego realizmu", zob. (Orski 1973).
[4]Informacje biograficzne dotyczące omawianych pisarzy zob. https://pisarzeibadacze.ibl.edu.pl/ (dostęp: 10.01.2026).

jest widoczne także w relacjach z przełożonym, bohaterów powieści *Pasaże* i *Orzeł i orzełek*. Przyczyny takiego traktowania kierowników szkół tkwią zapewne w konflikcie pokoleń (młody dobrze wykształcony początkujący nauczyciel konfrontuje się z szefem kończącym swoją zawodową karierę). Nie bez znaczenia są również ambicje, zdobycie stanowiska i większa pensja (*Pasaże* i *Orzeł i orzełek*) oraz zmieniająca się rzeczywistość czyli kończący się okres pionierski (odbudowa kraju, odtwarzanie szkolnictwa po wojnie). Nie bez znaczenia jest też wykształcenie bohaterów połączone z brakiem doświadczenia i młodzieńczą skłonnością do buntu i opowiadania się za tym, co nowe lub nowatorskie. Konflikty z kierownikami szkół bohaterów wspomnianych powieści wiązały się także z ich skłonnością do częstej i niekiedy szyderczej krytyki innych nauczycieli. Jednak powyższa uwaga nie dotyczy uczniów, niezależnie od tego jak się o nich wyrażają („obrzucają mięsem" *Matoł*), są zainteresowani ich wychowaniem i postępami w nauce.

Sytuacja materialna bohatera powieści Miernika jest trudna. Zamieszkuje w pokoju z oknem, wybielonymi ścianami i piecem z okapem, nie ma wiele, nawet miednicy czy ciepłej wody. Marzy o żonie, o bezpiecznej egzystencji, ładnie urządzonym mieszkaniu. Lecz to tylko marzenia. Bohater *Pasaży*, trzy lata po ślubie też z nauczycielką, żyje niemal na granicy ubóstwa. Swoje małe mieszkanie określa jako gołębnik. Bohatera powieści *Orzeł i orzełek* nie stać na kupno ani wynajęcie mieszkania, mieszka zatem u rodziców.

Akcja *Pasaży* toczy się w podkarpackim miasteczku i wsi Ciemiężyce, to tutaj znajduje się murowana piętrowa szkoła z cegły. W powieści *Orzeł i orzełek* bohater w zastępstwie za nauczycielkę pracuje w szkole podstawowej w Zagorzałach nieopodal Krakowa. Szkoła jest mała, składa się z dwóch sal szkolnych i pięciu klas (lekcje były łączone, druga klasa uczy się wspólnie z trzecią, czwarta z piątą). Szkoła w powieści Miernika znajduje się w małym mieście, w którego centrum „stały kioski z piwem, przy których stali mężczyźni z kuflami w ręku. Po chodniku spacerowały kobiety z dziećmi. Przed gospodą rechotała z fasonem paczka wyrostków" (Miernik 1964: 12). Najlepiej (pod względem technicznym) wypada budynek szkolny (szkoła średnia) w powieści *Matoł*, który, jak na ówczesne czasy, spełniał podstawowe wymogi stawiane takim obiektom.

Emil Biela w powieści *Pasaże* przedstawia obraz środowiska nauczycielskiego. Ukazuje nie tylko proces dydaktyczno-wychowawczy ale także realia otoczenia, w którym funkcjonowała szkoła. Błotniste drogi wiejskie, którymi bohater często podąża, niewielkie gospodarstwa rolne rozsypane wśród pól uprawnych, lasów i łąk. W powieści jest też sporo realiów obyczajowych tamtego czasu . Nauczyciel robi drobne interesy –

kupuje na wsi po kilka dolarów, które sprzedaje z zyskiem w mieście. Działa także społecznie, na polecenie kierownika, prowadzi kwestę po wsi na budowę Szkół Tysiąclecia (program oświatowy, którego celem było zbudowanie nowoczesnych placówek szkolnych na tysiąclecie istnienia państwa polskiego). Inne ważne migawki z życia nauczycielskiego małżeństwa oddają codzienny klimat rytmu ich życia. O szóstej rano żona budzi bohatera słowami „Wstawaj, bo nie zdążysz! Codziennie jedno i to samo […]" (Biela 1967: 8). Później wspólnie jedzą chleb posmarowany dżemem, przygotowują kanapki na drugie śniadanie (często kupują jedzenie w barach – zupa grochowa, kopytka, ruskie pierogi). Jadą autobusami do swoich szkół, po pracy wracają do domu. Wieczorami siedzą na dwuosobowym fotelu, słuchają radia, prowadzą rozmowy na różne tematy. Dzień kończą słowa żony, że czas się kłaść spać, mówi: „Jutro mam sporo lekcji. Nie mam siły nawet ich przygotować, taka jestem senna. Chodź, kładziemy się spać" (Biela 1967: 59). Rutynę i monotonię codzienności urozmaicają (również rutynowo przebiegające) święta wpisane w cykliczny bieg zdarzeń powtarzanych w każdym roku – Dzień Nauczyciela (zabawa w kawiarni „Sabina") czy Dzień Kobiet.

W poczynaniach bohatera wyraźnie dominuje chęć osiągnięcia sukcesu finansowego. Za swój cel zawodowy stawia zdobycie stanowiska kierownika szkoły. Narzeka na brak pieniędzy (zarabia niewiele ponad tysiąc czterysta złotych), marzy o kupnie telewizora, nie stać go na kupno mieszkania. Aby polepszyć swoją sytuację materialną podejmuje pracę w biurze, jednak po krótkim czasie chce wrócić do szkoły. Codzienność nauczyciela skonfrontowana z pracą biurową, wydaje się bohaterowi atrakcyjniejsza. Mówi „Koniec tej ogłupiającej harówki nad porządkowaniem sobie papierków, cyfr, krzyżówek w zestawieniach itp." (Biela 1967: 114). W końcu zostaje pełniącym obowiązki kierownika szkoły, której budynek powstaje w ramach budów „tysiąclatek".

Tytułowy bohater powieści *Matoł,* młody nauczyciel, angażuje się w życie szkoły, z pasją prowadzi lekcje języka polskiego. Doskwiera mu jednak brak podobnego podejścia do pracy innych nauczycieli, którzy robią drobne geszefty – dyrektor, wykorzystuje uczniów do pracy przy robieniu pustaków. Nauczyciel żyje skromnie, wręcz ubogo, często niedojada. Bywa, że je raz na dzień np. kawał kiełbasy z dwoma kromkami chleba i musztardę, mówi: „Jest to moje śniadanie, obiad i prawdopodobnie kolacja" (Miernik 1964: 87). Bohater często przytacza cytaty ilustrujące jego los, na przykład refleksję Adolfa Dygasińskiego dotyczącą wpływu rutyny na codzienność zawodu nauczycielskiego: „Jest to bowiem praca najwszechstronniej

nerwowa, a kto jej sobie nie ulży jakimś schemacikiem, rutyną, ten rychło sam ginie na posterunku" (Miernik 1964: 28 – 29).

Bohater powieści *Orzeł i orzełek* pewny siebie zadufek, uważa innych za gorszych. Popołudnia spędza na wędrówkach po krakowskich knajpach. Początkowo nie traktuje zbyt poważnie swojej pracy, ale z czasem podoba mu się coraz bardziej. Wcześniej zmieniał kilka razy zajęcie i mówi, że były za łatwe „po kilku dniach zdawałem sobie sprawę, że jutro i pojutrze bez wątpienia będzie to samo co wczoraj i przedwczoraj, przychodziła męcząca i trudna do zniesienia nuda" (Augustyn 1964: 15). Podobnie, jak w powieści *Matoł* kierownik szkoły, wykorzystuje pracę dzieci, w tym wypadku w ogródku szkolnym. Doświadczenia zdobyte w pracy, kontakty z uczniami, ich problemami ale także radość z postępów dzieci w nauce sprawiają, że odkrywa pozytywne strony profesji pedagoga. Po wizytacji zarządzonej przez kuratorium oświaty, dochodzi do wniosku, że:

> Trzeba tylko z uporem egzekwować te drobne cząstki materiału, które dzieci powinny przygotować na określony dzień, trzeba tylko podejść do nich w aspekcie dzisiejszego dnia, a nie w aspekcie wieczności.
>
> (Augustyn 1964: 141)

„Dzwonek wpycha belfrów do klas" (Miernik 1964: 75) w rytm tego prostego mechanizmy funkcjonuje szkoła. Codziennością placówek dydaktycznych dającą się uchwycić w omawianych powieściach są także inne mechanizmy. Przerwy międzylekcyjne, hospitacje lekcji, rady pedagogiczne, wizytacje szkoły i zajęć prowadzonych przez nauczycieli. Wizytowana lekcja, mówi bohater powieści Miernika, często staje się przedstawieniem. „Nauczyciel-reżyser siedzi za stołem i wyciąga uczniów-aktorów. Uczniowie grają swoje role lepiej lub gorzej" (Miernik 1964: 78). W podobnym tonie, odbiera wizytowanie swoich lekcji bohater powieści Augustyna. Ciekawie (i chyba ponadczasowo brzmią także opisy przerw między lekcjami). Zwłaszcza tzw. duża/długa przerwa traktowana była jako czas na posiłek. Wtedy też, jak opowiada bohater *Pasaży*:

> Schodziliśmy się wszyscy w szkolnej kuchni, aby zjeść drugie śniadanie. Za drzwiami szumiało jak w gigantycznym ulu. My siadaliśmy gdzie popadło, na stole, na rurze od centralnego ogrzewania czy wreszcie na stojąco jedliśmy kawałek chleba posmarowanego amerykańskim masłem i popijaliśmy kawą sporządzoną dla nas w oddzielnym garnku. Byłą słodsza niż kawa dzieci.
>
> (Biela 1967: 50).

W powieści Augustyna opis długiej przerwy brzmi następująco:

> W niewielkiej chałupce obok szkoły, kawałek za placem zabaw, znajdowała się kuchnia, w której pani tercjanka gotowała dla dzieci składkowe mleko. Nauczyciele oczywiście mieli prawo do bezpłatnego korzystania z mleka.
>
> (Augustyn 1964: 15)

Wnioski

Astrid Erll podkreśla wiele funkcji pamięciowych, jakie pełni literatura, wśród nich wymienia

> kształtowanie wyobrażeń o minionym świecie społecznym, przekazywanie obrazów historii, negocjowanie konkurencyjnych pamięci oraz refleksja o procesach i problemach pamięci kulturowej.
>
> (Erll 2018: 224)

Znaczenie literatury realistycznej (w tym literatury „małego realizmu") w zapisaniu wieloaspektowego wymiaru obrazu życia lat sześćdziesiątych XX wieku, jest właśnie jednym z obrazów historii, kształtującym pamięć o tamtych czasach w Polsce. Wiarygodność tych opowieści tkwi w biografiach autorów. Ryszard Nycz podkreśla: „Dzisiejsi opowiadacze „muszą być w środku, tego o czym opowiadają" – aby móc opowiadać" (Nycz 2001: 69). Dotyczy to w dużej mierze narracji powyżej omawianych powieści. Te historie, wyrażone w pierwszoosobowej formie wywołują (co oczywiste) sugestywne, niekiedy ponadczasowe, a nawet sensualne (zapach gotowanego mleka) doznania rysujące, a może negocjujące fragmentaryczny obraz jednego z ważniejszych okresów Polski Ludowej w jego prozaicznej i codziennej odsłonie.

BIBLIOGRAFIA

Augustyn 1964: Augustyn, A. *Orzeł i orzełek*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1964.

Biela 1967: Biela, E. *Pasaże*. Warszawa: Czytelnik, 1967.

Borkowska 2007: Borkowska, G. Życie codzienne jako kategoria literacka i badawcza (rekonesans). // *Codzienność w literaturze XIX (iXX) wieku. Od Adalberta Stiftera do współczesności*. pod red. G. Borkowskiej i A. Mazur. Opole: wnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2007, 27 – 38.

Brzostek 2025: Brzostek, B. *Życie codzienne kobiet w PRL*. Warszawa: PIW, 2025.

Erll 2018: Erll, A. *Kultura pamięci. Wprowadzenie*. tłum. A. Teperek. Warszawa: Wydawnictwo UW, 2018.

Kuncewicz 1994: Kuncewicz, P. *Proza polska od 1956*. t. V. Warszawa: Graf-Punkt, 1994.

Miernik 1964: Miernik, R. *Matoł*. Warszawa: Czytelnik, 1964.

Nycz 2001: Nycz, R. *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*. Kraków: Universitas, 2001.

Stępień 1967: Stępień, M. O „małym realizmie" młodej prozy. // *Czy „mały realizm"?*. wyb. i opr. J. Kajtoch, J. Skórnicki, Warszawa: Iskry, 1967, 89 – 107.

Orski 1973: Orski, M. *Zmowa obojętnych i inne szkice*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1973.

Tarkowska 1992: Tarkowska E. *Czas w życiu Polaków. Wyniki badań, hipotezy, impresje*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 1992.

https://sjp.pwn.pl/slowniki/proza.html (dostęp: 12.12.2025).

https://pisarzeibadacze.ibl.edu.pl/ (dostęp: 10.01.2026).